



Kwiecień, Nr 04 / 2015 (158)

Informator parafialny

Parafii Ewangelicko-Augsburskiej
w Chorzowie

Zaiste,
ten był Synem Bożym

Mt 27, 54



INFORMATOR PARAFIALNY
Parafii Ewangelicko-Augsburskiej
w Chorzowie

www.chorzow.luteranie.pl

Adres: Parafia Ewangelicko—Augsburska w Chorzowie,
ul. Dąbrowskiego 22, 41-500 Chorzów

E-mail: chorzow@luteranie.pl lub bcichy@ptew.org.pl;
tel.: (032) 241 13 97

Konto parafialne: 50 1020 2368 0000 2702 0164 6959

Kancelaria w Chorzowie czynna: pon. - pt. w godz. 9.00-13.00

Duchowny:

Proboszcz: ks. Bogusław Cichy

tel. (032) 241 13 97, kom.0 500 70 4662

Adresy kościołów:

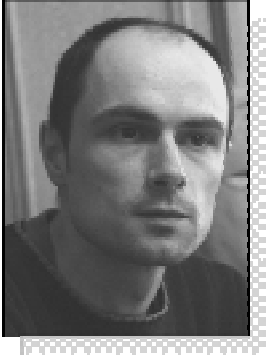
Kościół ks. Marcina Lutra Chorzów, ul. Powstańców 13

Kościół im. Elżbiety, Chorzów, ul. Katowicka 92

Zespół redakcyjny Informatora:

Joanna Famułka, ks. Sebastian Olencki, ks. Andrzej Wójcik,

Bogusław Cichy, Anna Gnida



Bogusław Cichy

Proboszcz Parafii

Słowo od Duszpasterza

Zaiste, ten był Synem Bożym.
Mt 27,54

Przed nami święta Zmartwychwstania Pańskiego. Czas, kiedy przyroda budzi się do życia. Czekamy na to, żeby jak najszybciej skończyły się chłodne dni. Wiosną wszystko się zmienia. Te zmiany następują również w naszym życiu parafialnym. Mamy możliwość uczestniczenia w większej liczbie nabożeństw. Od kilku lat w Poniedziałek Wielkanocny mamy również okazję przeżywać zmartwychwstanie Jezusa w czasie wspólnego parafialnego śniadania. Zapraszam wszystkich na ten szczególny czas. Zapraszam tym goręcej bo czas

już zmienić swoje myślenie i praktykę dotyczącą naszego poniedziałkowego świętowania. Poniedziałek Wielkanocny to również dzień świąteczny, czas wspólnej radości z tego, że Jezus był umarły, lecz oto żyje i ma klucze śmierci i piekła.

Obserwując obecność na świątecznych nabożeństwach – od Wielkiego Czwartku poczynając – ze smutkiem dochodzę do przekonania, że największym świętem jest Wielki Piątek – pamiątka śmierci Jezusa z Nazaretu. Potem jest nas na nabożeństwach coraz mniej, a punktem kulminacyjnym nieobecności wielu z nas jest drugi dzień świąt zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

Zastanawia mnie, co się zmienia, że wielu z nas świętuje coś innego niż zmartwychwstanie. Nie możemy zatrzymać się jedynie na Wielkim Piątku, ponieważ zatrzymujemy się na śmierci, a słowa setnika "Zaiste, ten **był** Synem Bożym" stają się naszym wyznaniem. Zatrzymujemy się na tym, co **było**: na nauczaniu Mistrza z Nazaretu, na jego cudotwórczej działalności, na kontrowersjach, jakie budził wśród faryzeuszy i uczonych w Piśmie. I możemy wtedy powiedzieć: Fajnie **było**. Ten **był** Synem Bożym, ale już go nie ma, już nie żyje.

Rzymski setnik wspomina to, co **było**. Nie wiemy, czy znał Jezusa, słyszał o nim, podziwiał go. Pewnie nie znał starotestamentowych prorocत्व o cierpiącym słudze Pana. Być może na Jezusa patrzył przez pryzmat własnych wierzeń, gdzie bogowie toczyli ze sobą wojny, trądili życie herosi, półbogowie, a niejednokrotnie synowie tych bogów ponosili śmierć.

A my świętujemy zmartwych-

wstanie i życie. Nie patrzymy na to, co było, ale **patrzmy w przyszłość, przed siebie**. Patrzymy w światłość, nie w ciemność. Wszystko się zaczyna, zakwita. Dlatego świętujemy Wielkanoc. Tłumnie gromadzmy się w kościele, aby spotkać się ze zmartwychwstałym Chrystusem, bo ON CZEKA NA NAS W GAULEI NASZEJ CODZIENNOŚCI.

Niech zmartwychwstanie Chrystusa wlewa w serca pokój i radość, a Zmartwychwstały stanie się domownikiem naszej codzienności. Miłości nieustającej, życzliwości wzajemnej i przebaczenia, które nie pamięta zyczą
ks. Bogusław Cichy z żoną
i dziećmi

SEKRETNA MISJA KOBIET

CO MOŻESZ ZROBIĆ?

WWW.SEKRETNA.CME.ORG.PL

Sekretna Misja Kobiet chce wesprzeć kobiety w Afryce. Chce rozwiązać ich intymny problem i przekazać jak największą liczbę nowych kompletów bielizny (majtek i staników) w różnych rozmiarach dla kobiet w różnym wieku, ponieważ o to proszą.



Zwracamy się do wszystkich kobiet, które mogą zakupić po jednym komplecie bielizny w swoim rozmiarze i za naszym pośrednictwem przekazać go do Afryki. Namawiamy do podwojenia swoich możliwości i... zacieśniania kobiecych przyjaźni! Chcemy, by każda z pań, która weźmie udział w akcji zaproponowała to samo swojej koleżance, mamie lub siostrze. Bieliznę prześlemy do Burkiny Faso (Afryka Zachodnia) z nadzieją, że obdarowanym da komfort i większe poczucie niezależności, a obdarowującym – poczucie solidarności i zainteresowanie losem kobiet w Afryce.

Koordinator lokalny w Chorzowie: Ilona Cichy.



**Chrześcijańska
Telewizja
Internetowa**

Zapraszamy do subskrypcji:



<http://www.youtube.com/user/ChrześcijańskaTI/>
www.facebook.com/ChrześcijańskaTelewizjaInternetowa/info
<https://plus.google.com/101966055155492710129/posts>

*Dzisiaj znów przeszedłeś obok krzyża i nic...
Nic się nie dzieje, nic się nie stało...*

*Nawet nie zauważyłeś w swoim zabieganiu
Że minęły dwie drewniane belki zbite na kształt krzyża
Wkopywane mocno w ziemię...*

*Prawie wpadłeś na krzyż
Ale zbyt zajęty sobą nie spostrzegłeś
Że ktoś przybity do niego
Właśnie za Ciebie przelewa tam swoją świętą krew*

*Znów przebiegłeś obok, nie podnosząc nawet wzroku
Znów byłeś w pobliżu krzyża
Ale przytłoczył Cię nadmiar twoich spraw na „już”
Na „teraz”, na „wczoraj”...
I mimo tego, że było już tak blisko
Nawet planowałeś przystanąć na chwilę...
To znów wszystko, co ważniejsze, odwiodło Cię od tego zamiaru...*

*Znów przeszedłeś mimo... Znów nie zrobiłeś nic...
Znów wyzbyłeś się możliwości kontaktu
Z Bogiem, który tylko czeka na Twój ruch
Znów wszystko inne było ważniejsze...
Pilniejsze... Bliższe...
A On czekał byś choć na chwilę podniósł swój wzrok...
I po raz kolejny skończyło się na Jego tęsknocie...*

*Bóg czeka każdego dnia z rozciągniętymi szeroko ramionami
Czeka, byś przystanął na chwilę
Byś skupił, choć na moment, swój wzrok na Nim
Czeka, byś dostrzegł to, jak bardzo Cię kocha...*

*Możesz przejść, przemknąć, przebiec przez swoje życie
Nie robiąc nigdy przystanku przy krzyżu
Możesz spełnić swe życie i nigdy nie przyjąć Jego ofiary
Możesz, ale pamiętaj, że kiedyś, gdy Tobie będzie zależać*

*By On Cię zauważył
On też będzie mógł przejść mimo
I powie: nie mam czasu na Ciebie
Mam akurat coś ważniejszego, na już na wczoraj
A tak w ogóle, to ciebie nie znam*

Obyś kiedyś nie zastał zamkniętych bram Raju ...

WYDRAŻENI

*puste, puste serca
wydrążone*

myśli doszczętnie ogołcone

*maski? ale przecież nie ma twarzy do ukrycia!
pustka patrzy pustce w oczodoły martwe
a bez ciebie Boże nie ma dla nas życia
jakże możemy toczyć jakąkolwiek walkę*

*skoro tak trudno znaleźć w sobie
choć się głowę, szyję, ręce obie
Tobie wciąż poświęca
dobrze by było oddać Ci też ach
choćby
choćby okruch
okruch serca*

*nic nie pomogą tu wzniesione ręce
Alleluja wyśpiewane w zachwycie
tylko Jezus zbawia, nikt więcej
niech ta prawda wkroczy w nasze puste życie*



Ks. Wojciech Froehlich
Proboszcz parafii w Słupsku

Wielki Czwartek

Przyjdźcie, bo już wszystko gotowe.

Łk 14,17

Jezus zasiada ze swoimi uczniami do wieczornego posiłku. On ma tego świadomość tego, że jest to och ostatni wspólny posiłek, Jego uczniowie niekoniecznie. Choć słyszeli zapowiedzi jego męczeńskiej śmierci i znali je z ksiąg prorockich, które mówiły o cierpieniach Sługi Pana, to jednak było im trudno uwierzyć, że będą naocznymi świadkami tych wydarzeń. Kiedy jest się z kimś bliskim, z kimś kogo darzy się szacunkiem i miłością, to chce się być z nim jak najdłużej. Takie też było zapewne myślenie apostołów. Teraz zasiadając przy tym stole dochodzą do ich uszu i chyba powoli też do ich umysłów, słowa

błogosławieństwa chleba i wina. Te słowa, wypowiedziane przez Jezusa nabierają podczas tej wieczerzy wyjątkowego wymiaru. „Bierzcie i jedzcie, to jest ciało moje... bierzcie i pijcie, to jest krew moja... to czyńcie na moją pamiątkę.” Te słowa ustanawiające sakrament Komunii Świętej, stanowiły dla uczniów Jezusa nie lada zagadkę. Jezus łamiąc zwyczajowo macę, którą Żydzi spożywają podczas wieczerzy Paschalnej mówi o swoim ciele, które wydane jest za każdego, podobnie i wino, które rozdawane było wszystkim uczestnikom wieczerzy, nazywa swoją krwią przelaną za grzechy człowieka. Zadziwiające słowa i jakże trudne do zrozumienia, wówczas przed wydarzeniami Wielkiego Piątku, ale podobnie trudne do zrozumienia przez

współczesnego, człowieka mającego już doświadczenie śmierci krzyżowej Jezusa. Z przykrością musimy przyznać, że rozumienie tego sakramentu, dzieli chrześcijaństwo. Paradoksalnie, to co zostało dane człowiekowi jako pamiątka chrystusowej męki i śmierci, ale także źródło zbawienia, jest po dzień dzisiejszy źródłem teologicznych sporów. Jedni uważają, iż chleb i wino w trakcie wypowiedzania słów ustanowienia zmieniają się w ciało i krew Jezusa i nimi już pozostają uważając jednocześnie, że w ciele obecna jest krew i tym samym udzielają sakramentu Eucharystii jedynie pod postacią chleba. Inni, także chrześcijanie, uważają że chleb i wino są jedynie symbolami ciała i krwi Chrystusa i daleko im od wszelkiej nauki o realnej obecności ciała i krwi Chrystusa w chlebie i winie. Marcin Luter nie zgadzał się ani z jedną ani z drugą wykładnią. Mówi on o współistnieniu ciała i krwi Chrystusa w chlebie i winie, o Jego realnej obecności w elementach przyjmowanych podczas Komunii Świętej. Odrzucił rzymskokatolicką naukę o przeistoczeniu. Nie przy-

jął też nauki szwajcarskiego reformatora Zwingliego, który odrzucał jakkolwiek realną obecność ciała i krwi Chrystusa w chlebie i winie. Luter bardzo mocno stał na stanowisku dosłownego rozumienia słów ustanowienia: To jest ciało moje... to jest krew moja... Tę realną obecność Chrystusa w chlebie i winie, pod postacią chleba i wina, oraz z chlebem i winem pozostawia Bożej tajemnicy. To Słowo Boże sprawia, że chleb i wino stają się sakramentem – pokarmem dla duszy, a nie pozostają jedynie pokarmem dla ciała. Oprócz teologicznego sakramentu Komunii Świętej ma jeszcze inny, ważny wymiar. To wspólnota. Po pierwsze chodzi o wspólnotę człowieka z Chrystusem, wtóre to wspólnota tych, którzy do sakramentu Komunii świętej przystępują. Wspólnota stołu czyli wspólnota pokoju, miłości, wspólnota wzajemnego przebaczenia. Do tego zaprasza nas Chrystus, także w słowach zapisanych w podobieństwie o wielkiej wieczerzy: Pójdźcie bo już wszystko gotowe!

Amen.



Ks. Andrzej Wójcik
*Proboszcz parafii w Gliwicach
i Pyskowicach*

Wielki Piątek

Wtedy to wydał go im na śmierć krzyżową. Wzięli więc Jezusa i odprowadzili go. A On dźwigając krzyż swój, szedł na miejsce, zwane Trupią Czaszką, co po hebrajsku zwie się Golgota, gdzie go ukrzyżowali, a z nim innych dwóch, z jednej i z drugiej strony, a pośrodku Jezusa. A Piłat sporządził też napis i umieścił go nad krzyżem; a było napisane: Jezus Nazareński, król żydowski. A napis ten czytało wielu Żydów, bo blisko miasta było to miejsce, gdzie Jezus został ukrzyżowany; a było napisane po hebrajsku, po łacinie i po grecku. Mówili tedy arcykapłani żydowscy Piłatowi: Nie pisz: król żydowski, ale że On powiedział: Jestem królem żydowskim. Odpowiedział Piłat: Com napisał, tom napisał. A gdy żołnierze ukrzyżowali Jezusa, wzięli

szaty jego i podzielili na cztery części, każde-mu żołnierzowi część, i zwierchnię suknię. A ta suknia nie była szyta, ale od góry cała tkana.^{24.}Tedy rzekli jedni do drugich: Nie krajmy jej, rzućmy losy o nią, czyja ma być; aby się wypełniło Pismo które mówi: Rozdzielili między siebie szaty moje a o suknię moją losy rzucali. To właśnie uczynili żołnierze.^{25.}A stały pod krzyżem Jezusa matka jego i siostra matki jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena.^{26.}A gdy Jezus ujrzał matkę i ucznia, którego miłował, stojącego przy niej, rzekł do matki: Niewiasto, oto syn twój!^{27.}Potem rzekł do ucznia: Oto matka twoja! I od owej godziny wziął ją ów uczeń do siebie.^{28.}Potem Jezus, wiedząc, że się już wszystko wykonało, aby się wypełniło Pismo, powie-

dział: Pragnę. 29. A stało tam naczynie pełne octu; włożywszy więc na pręt hizopu gąbkę nasiąkniętą octem, podali mu do ust. 30. A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: Wykonało się! I skłoniwszy głowę, oddał ducha.

J 19,16-30

Wielki Piątek jest dniem szczególnym. To dzień, w czasie którego rozpamiętujemy mękę pańską... Pamiętam swoje czasy szkolne i moją katechetkę Helenę Gajdacz, która uwrażliwiała nas, młodych uczniów w sposób szczególny, by w ten dzień powstrzymać się od słuchania muzyki, oglądania telewizji czy od jakiegokolwiek zabawy, zachęcała nas także do postu. Wszystko to miało jeszcze bardziej pomóc nam wczuć się w to, co musiał przeżywać w tym dniu nasz Pan i Zbawiciel Jezus Chrystus. Jakiegokolwiek prace domowe, zakupy czy mycie samochodu były w tym szczególnym dniu niestosowne, wręcz zabronione... Jak jest dzisiaj...? Jadąc w Wielki Piątek na nabożeństwa do Łabęd czy Pyskowic obserwuję, że świat wcale nie zwalnia swojego biegu, jakby nie dostrzega powagi dnia i jego szczególności... Dla wielu,

dzień ten jest takim samym dniem, jak każdy inny... Przyznam, że gdzieś w środku buntuje się przeciwko takiemu „upamiętnianiu” tego dnia. Dużym ciosem dla mojego postrzegania Wielkiego Piątku było także wprowadzenie jako dnia wolnego, uroczystego - Święta Epifanii... Owszem jest to powrót do sytuacji sprzed lat, kiedy tak zwane Trzech Króli było dniem wolnym, ale... Pozostawiam to bez komentarza... Jednak... Kilka lat temu mało nie spadłem z krzesła, kiedy prowadzący w programie 3 Polskiego Radia Listę Przebojów Trójki, Marek Niedźwiedzki pozdrowił na antenie braci ewangelików, dla których Wielki Piątek, jak się wyraził jest dniem szczególnym i ogłosił, że w ten wyjątkowy dzień, będzie puszczał tylko spokojne kawałki, a chyba któregoś roku w ogóle odwołał listę, bo granie wesołych przebojów wydawało się być nie na miejscu... Da się...? Jak widać tak... Wszystko zależy chyba jednak od tego, czy ktoś widzi w tym dniu coś szczególnego, wyjątkowego... Wspominamy w tym dniu, historię męki i śmierci naszego Pana Jezusa, czy to za mało by choć na chwilę się zatrzymać, odciąć od

wiadomości, informacji, szumu medialnego, codziennych obowiązków itd... Nie chcę moralizować i hierarchizować wyjątkowości dnia, ale dla mnie dzień ten pozostał i pozostanie wyjątkowy... Dlaczego? Dlatego, że od jakiegoś czasu wiem o tym, że historia ta dotyczy także bezpośrednio mnie samego.

W dniu kiedy to zrozumiałem, historia ta przestała być tylko poruszającą historią męki niewinnie skazanego Chrystusa, ale początkiem historii zbawienia świata, także moim początkiem... Czy Wielki Piątek jest dla Ciebie dniem szczególnym?

Amen



Ks. Waldemar Wunsz

Proboszcz Parafii w Koninie

Wielka Sobota

Nazajutrz, czyli w dzień poświęcenia Przygotowania, zebrał się u Piłata przedniejsi arcykapłani i faryzeusze, mówiąc: Panie, przypomnieliśmy sobie, że ten zwodzieciel jeszcze za życia powiedział: Po trzech dniach zmartwychwstanę. Rozkaż więc zabezpieczyć grób aż do trzeciego dnia, żeby czasem

uczniowie jego nie przyszli, nie ukradli go i nie powiedzieli ludowi: Powstał z martwych. I będzie ostatnie oszustwo gorsze niż pierwsze. Rzekł im Piłat: Macie straż, idźcie, zabezpieczcie, jak umiecie. Poszli więc i zabezpieczyli grób, pieczętując kamień i zaciągając straż.

Mt 27, 62-66

Bóg umarł – przerażająco prawdziwe, brzmi jednak paradoksalnie. Bóg umarł.... Na Krzyżu Golgoty ukrzyżowany, umarł i (został) pogrzebany. Dowodów dostarcza Ewangelia: kilka wierszy przed naszym tekstem opisuje prośbę Józefa z Arymatei do Piłata o wydanie ciała na pochówek, ponieważ zbliżał się sabat. Przeczytamy ze szczegółami, że ciało zostało owinięte w płótna używane do pochówku, że złożono ciało w pustym grobie wykutym w skale, że świadkami były kobiety Maria i Maria Magdalena, które widziały jak zatoczony został wielki kamień. Co może wydarzyć się za kamieniem?

Następnego dnia członkowie Sanhedrynu, którzy doprowadzili do ukrzyżowania Jezusa, przyszli do Piłata z prośbą, aby wydał straż przy grobie Jezusa, ponieważ przypomnieli sobie zapowiedzi o zmartwychwstaniu. Zachodziła obawa, że uczniowie wykradną ciało z grobu i będą szerzyć plotki o zmartwychwstaniu, co szcze-

gólnie wzburzało Saduceuszy. Kamień został zapieczętowany – Żydzi nie ufali nawet strażnikom Piłata... człowieka można przekupić.... Uczynili wszystko, aby mieć pewność, że umarły był tylko oszustem. Co może wydarzyć się za kamieniem?

Umarli przebywają w Szeolu – w krainie umarłych. Chrystus umarł. Zgodnie z ówczesnymi wyobrażeniami w Szeolu nie ma żadnej aktywności, radości, przyjemności. To kraina smutnych cieni, egzystencji bez witalności. Smutek związany ze śmiercią potęgowało przekonanie, że z Szeolu nie ma powrotu, nie ma możliwości kontaktu z Bogiem. Antropologia judaizmu nie zastanawia się czy w Szeolu przebywają ludzkie dusze czy także ciała: umiera człowiek i cały dostaje się do tej jedynej krainy śmierci. Co może wydarzyć się za kamieniem?

Co może wydarzyć się za kamieniem? Chrystus leży w grobie. Co więc można powie-

dzień o tajemnicy pobożności Wielkiej Soboty? Ewangelie na ten temat milczą, a nasze domysły, nasze interpretacje podane są nieprzecieżalnemu doświadczeniu śmierci. Na czym w Wielką Sobotę chcemy budować wiarę? Co może wydarzyć się za kamieniem?

Co dzieje się za kamieniem? Chrystus złożony w grobie zbliża się do wszystkich, którzy przed Nim umarli. Wchodzi w śmierć jako Pan życia i śmierci, jako Zbawiciel szukający zagubionych. To Jego odpowiedź na egzystencjalny lęk i pytanie człowieka o konieczność umiერania oraz tajemnicę życia. Działalność Jezusa Chrystusa to szukanie aby zbawiać, przyprowadzić człowieka do Boga. Z chwilą Jego śmierci to się nie zmienia. Chrystus wszedł w krainę śmierci, aby zwiastować Ewangelię wszystkim grzesznikom, nieposłusznym Bogu. Pragnieniem Chrystusa jest, aby każdego człowieka przyprowadzić do Boga. Śmierć Jezusa na krzyżu nie była końcem Je-

go działalności, ale pójdziem do wszystkich, którym potrzebna jest Ewangelia o Bożym zmiłowaniu, a gdzie jest Chrystus ze swoją Ewangelią, tam jest życie i zbawienie. Jezus obecny w Szeolu, jest Chrystusem dla wszystkich ludzi bez względu na czas i miejsce, bez względu na oddalenie od Boga. To znak zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią i Jego triumf nad ludzkim grzechem. Kiedy wyznajemy zstąpił do piekieł wyznajemy z ufnością, że Chrystus dociera do każdego człowieka i przełamuje każde piekło jakie człowiek jest w stanie sobie stworzyć w oddaleniu od Boga.

Za kamieniem zatoczonym przed wejście do grobu, w którym pochowano Chrystusa, w Wielką Sobotę wolno nam – oczyma naszej wiary – dostrzeżać zwycięstwo zbawiającego Chrystusa. A reflektując swój Chrzest – koniecznie zobaczymy samych siebie, jako tych, którzy wraz z Nim grzechowi umarli, aby powstać do życia nowego. Aby zmartwychwstać!



Ks. Bogusław Cichy

Proboszcz Parafii w Chorzowie

Wielkanoc

Ale idźcie i powiedzcie uczniom jego i Piotrowi, że was poprzedza do Galilei; tam go ujrzycie, jak wam powiedział.

Mk 16,7

Ewangeliczny tekst przytoczony powyżej to słowa młodzieńca ubranego w białą szatę, który siedział po prawej stronie w pustym grobie Jezusa. Tymi słowami wysłała kobiety – Marię Magdalenę, Marię Jakubową i Salome – aby poinformowały uczniów Jezusa, że Ten będzie czekał na nich w Galilei.

Tego spotkania kobiety się nie spodziewały. One przyszły, aby namaścić ciało Jezusa. Pochówek Nauczyciela z Nazaretu odbywał się w pośpiechu. Do-

piero teraz, kiedy minął sabat, można było dopełnić wszystkich czynności pogrzebowych. Grób jednak okazał się pusty. Nie było w nim ciała Jezusa, a tylko młodzieniec, który powiedział, że mają się nie bać bo Ukrzyżowany zmartwychwstał, a one mają iść i powiedzieć uczniom, że ich Nauczyciel czeka na nich w Galilei.

Nic, co sobie zaplanowały, nie ziściło się. Sytuacja je zaskoczyła i przerosła. Uciekły od grobu i nic nikomu nie powiedziały, bo się bały.

Strach i milczenie kobiet nie zniweczyły jednak Bożych planów. Jezus czekał na swoich w Galilei, spotkał się z nimi i jeszcze przez czterdzieści dni głosił im Ewangelię. W Galilei bo-

wiem wszystko się zaczęło. To w Galilei Jezus zaczął zwiastować nadejście Bożego Królestwa, w Galilei powołał swoich uczniów. W Morzu Galilejskim łowili ryby, w Galilei mieszkali, prowadzili swoje interesy, mieli rodziny. Po swoim zmartwychwstaniu tam Jezus chce się z nimi spotkać.

Jakie są nasze reakcje na zmartwychwstanie? Też nikomu nic nie mówimy bo się boimy? Boimy się powiedzieć: Chrystus zmartwychwstał! On żyje! bo zabrzmi głupio, bo jest to informacja do przekazania wyłącznie z kościelnych ambon, wyłącznie przez księży i wyłącznie w ten jeden dzień w roku...

Wiemy o wiele więcej od kobiet, a równie szybko uciekamy z grona tych, którzy mieliby chętność zapytać o moją wiarę w Zmartwychwstałego. Znamy dalszą część ewangelicznych zdarzeń, a tak samo zawzięcie milczymy i nie chcemy mówić, że Jezus zmartwychwstał, żyje i działa. Jakże

często jesteśmy ukryci w obawie przed...

Na szczęście milczenie i strach nie zniweczyły Bożych zamiarów i Bożej mocy. On, Zmartwychwstały, tak jak na swoich jedenastu czeka na nas w Galilei, w Galilei naszej codzienności. On nas poprzedza, On już jest jako zmartwychwstały, żyjący i działający, aby zabrać z naszej codzienności strach, obawę i brak nadziei. On zawsze jest tym, który czeka na nas i wychodzi nam naprzeciw. W Galilei mojej codzienności, moich zwykłych spraw, trosk i radości nie jestem sam – zmartwychwstały Jezus jest ze mną i wita mnie słowami: Nie bój się, ja jestem z tobą zawsze.

Jezusowe oczekiwanie w Galilei mojej codzienności rozpoczyna wszystko od nowa, zmienia i kształtuje. Miął już mrok. Rozpoczął się pierwszy dzień tygodnia, nastał świt, a z nim nadzieja, że nie będę uciekał z przerażeniem ani milczał.

ks. Bogusław Cichy



Ks. Bogdan Wawrzeczko

Proboszcz Parafii w Węgrowie

Poniedziałek Wielkanocny

W ostatniej księdze Nowego Testamentu Pan Jezus mówi: **Jam jest pierwszy i ostatni i żyjący. Byłem umarły, lecz oto żyję na wieki wieków i mam klucze śmierci i piekła (1,17-18)**. Początek i koniec, to jak nawias zamykający w sobie wartość czasu. Czasu radości i smutku, miłości i nienawiści, pracy i odpoczynku, czasu w którym przyszło nam żyć. Nawias początku i końca podobny jest ludzko do nawiasu życia i śmierci. Bywa, że jest z nim utożsamiany, czy słusznie?

Jezus zrodzony a nie stworzony, jak mówimy w wyznaniu wiary, Ten, któremu pokłon oddają wszyscy aniołowie Boży, Ten, który był na początku z pewnością może powiedzieć o sobie jestem pierwszy. Ten sam Jezus ukrzyżowany poza

granicami miasta jak ostatni szubrawiec. Ten który zapoczątkowuje historię relacji Boga z człowiekiem i Ten, który jest jej wypełnieniem. Co równie ważne w dzisiejszym tekście czytamy, że żyje choć umarł.

Kiedy znajdujemy się na cmentarzu odnajdujemy tam wiele cyfr, które oznaczają „nawiasy” czyjegoś życia, bez większego problemu możemy obliczyć ilość lat życia, zamienić ją na ilość miesięcy lub dni – oto to co znamy. Ale tutaj niespodziewanie Chrystus nie mówi żyłem ale jestem żyjący i żyję na wielu wieków (nie ma więc ostatecznej daty) To absolutny przewrót w pojęciowości bo zgodnie z tym powinniśmy zredefiniować pojęcia życia i śmierci. Apostoł Jan uczy nas,

że życie jest przebywaniem w bliskości Boga a śmierć przebywaniem w oddaleniu od niego. Warto przy tej okazji zastanowić się co niesie z sobą obraz Jezusa z kluczami śmierci i piekła? Z pewnością oznacza on panowanie i kontrolę nad nimi. On jest jedyną osobą, która pokonała śmierć i do której należy całkowita władza. Co to jednak oznacza dla mnie i dla ciebie?

Dla mnie to informacja o końcu znikomości, o tym, że potrze-

bują szukać i trzymać się Jezusa - źródła życia, Tego do którego należy wieczność, Tego, który jest w stanie wyrwać mnie ze znikomości, rozpacz, beznadziei. Mogę więc dziś przeżywać radość, świętować, cieszyć się, bo ON ŻYJE !!!

A ty z czego się cieszysz? Nie ma przecież nic złego w radości z rodzinnych spotkań, dnia wolnego od pracy, wspólnej zabawy. Wszystko to jednak blednie w obliczu radości ze Zmartwychwstania Jezusa.



ZAPROSZENIE
*I trwali w nauce apostołskiej i we wspólnocie,
w łamaniu chleba i w modlitwach. Dz 2,42*

POLSKIE DUSZPASTERSTWO EWANGELICKIE W IRLANDII ZAPRASZA NA NABOŻEŃSTWA W JĘZYKU POLSKIM, KTÓRE ODBYWAJĄ SIĘ W DUBLINIE W LUTERAŃSKIM KOŚCIELE ST. FINIANS PRZY 24 ADELAIDE ROAD, 1E DUBLIN 2.

W trakcie nabożeństwa dzieci mogą uczestniczyć w szkółce niedzielnej, a po nabożeństwie wszystkich uczestników zapraszamy na spotkanie przy stołach w Luther House.

nabożeństwo 18 kwietnia *sobota* o godzinie 18.00
prowadzenie ks. Andrzej Wójcik z Gliwic

Przyjdź do nas i zaprosz na nasze nabożeństwa znajomych mieszkających w Irlandii.
Więcej informacji na: www.luteranie.pl/dublin oraz www.facebook.com/groups/LuteranieIrlandia/
Bezpośredni kontakt z koordynatorami:
PL ks. Wojciech Froehlich +48 605 556 749 / IE Sławomir Bartkowič +353 851 290 389
irlandia@luteranie.pl / dublin@luteranie.pl

UWAGA chórzyci i sympatycy chóralnego śpiewania.

26 kwietnia o godz.10.00 odbędzie się
Diecezjalny Zjazd Chórów w Golasowicach

**Ogłoszenie o II naborze kandydatów
do uzyskania pomocy materialnej
z Funduszu Stypendialnego im. Bpa Tadeusza Szurmana**

Fundatorzy Anna i Piotr Kurkowie już po raz drugi ogłaszają nabór kandydatów do uzyskania pomocy materialnej dla uzdolnionych artystycznie dzieci oraz uczące j się młodzieży w wieku do 24 lat – członków Kościoła Ewangelicko–Augsburskiego w RP.

Warunkiem ubiegania się o stypendium jest złożenie do 15 maja 2015 roku wniosku wraz z wymienionymi w nim załącznikami. Wzór wniosku oraz Regulamin Funduszu dostępny jest na: stronach internetowych: www.katowice.luteranie.pl oraz www.luteranie.pl, a także w parafiach .

Wnioski należy przesyłać na adres:

**Parafia Ewangelicko–Augsburska w Katowicach,
ul. Warszawska 18, 40–006 Katowice.**

Stypendium zostanie przyznane jednej osobie wyłonionej przez Kapitułę Funduszu, w skład której wchodzi m.in. przedstawiciele Parafii Ewangelicko–Augsburskiej w Katowicach oraz Diecezji Katowickiej Kościoła Ewangelicko–Augsburskiego w RP, na podstawie oceny złożonych wniosków zgodnie z Regulaminem.

Wysokość stypendium w 2015 roku wynosi 1 000 euro (równowa rtość w złotych, nie mniej niż 4 000,00 zł).

Ogłoszenie wyników i wręczenie nagrody nastąpi w dniu 14 czerwca 2015 roku, podczas Diecezjalnego Przeglądu Twórczości Zespołów Dziecięcych i Młodzieżowych w Jastrzębiu-Zdroju,

W przypadku dodatkowych pytań, prosimy o kontakt na adres mailowy katowice@luteranie.pl

ZAPRASZAMY DO SKŁADANIA WNIOSKU



Ewa Olencka

Teolog

Rut i Noemi

W Rt 1,1-2 czytamy o Noemi, jej mężu Elimelechu i ich dwóch synach. Pierwszy z nich miał na imię Machlon, a drugi Kilion. Rodzina ta mieszkała w Betlejem, co się tłumaczy jako *Dom chleba*. Przyszły jednak czasy, że w *Domu chleba* tego chleba zabrakło. W całym kraju zapanował głód. Elimelech postanowił opuścić razem z rodziną swój kraj i zamieszkać na polach moabskich. Noemi spakowała cały swój dobytek i wyruszyli w drogę. Co jednak biblia mówi nam o Moabitach?

Po pierwsze Moabici są potomkami Lota. W 1Mż 19,30-38 czytamy o tym, jak córki Lota upiły swojego ojca i kolejno z nim spały. Starsza urodziła syna Moaba, który stał się praojcem Moabitów. Młodsza urodziła syna o imieniu Ben-Amii, od którego pochodzą Amonici.

Kolejne wzmianki o Moabitach czytamy w 4Mż 22,1-25,18. Czytamy tam historię o królu Moabu, Balaku, który wezwał do siebie proroka Bileama, aby ten przeklinał wędrujący po pustyni naród Izraelski. Bóg jednak obrócił to ku dobru, Bileam zamiast przeklinać Izraelitów im błogosławił. W 4Mż 25,1-18 czytamy jak Izraelici zabrali Moabitki do swoich namiotów i z nimi obcowali. Moabskie kobiety nakłoniły Izraelitów do pogańskich kultów, czyli składania ofiar obcym bogom. Bóg zdenerwował się na Izraelitów i kazał wybić wszystkich, którzy zaczęli czcić pogańskie bóstwa. Tego dnia zginęło 24 tys. osób.

W wyniku powyższych wydarzeń w 5Mż 23,4-7 czytamy, że Moabici nigdy nie mają mieć wstępu do zgromadzenia Pań-

skiego. A ponadto nie należy troszczyć o ich szczęście i powołanie.

Elimelech jednak osiedla się w Moabie, niedługo po czym umiera. Po śmierci ojca, synowie od Noemi wzięli sobie za żony Moabitki: Orpę i Rut. Lwcz ich szczęście nie trwało długo. Po około 10 latach obydwójce umarli (Rt 1,3-4). Orpa i Rut pozostały młodymi wdowami bez potomstwa. Kiedy Noemi wraz z mężem przyjechała do tego kraju mogła mieć nadzieje na spokojne i dobre życie, a zastała tu tylko ból i cierpienie. Wtedy dotarły do niej wieści z Izraela – klęska głodu się zakończyła. Noemi zagrożona w smutku i żałobie postanowiła powrócić do swoich rodzinnych stron. Razem z nią wyruszyły Orpa i Rut. Noemi chciała dać swoim synowym wolność, chciała aby wróciły do swoich rodzinnych domów i tam odnalazły szczęście u boku nowych mężów. Obydwie dziewczyny zaczęły płakać i mówić:

- Nie Noemi my pozostaniemy z tobą.

Jaką kobietą musiała być Noemi, że jej synowe tak bardzo chciały z nią pozostać. Dzisiaj, kiedy mówi się o teściowych rzadko kiedy ma to wymiar pozytywny. Jed-

nakże Noemi była taką teściową dla, której chciało się pozostawić wszystko co znane i wyruszyć do obcego kraju. Może sekret Noemi tkwi w jej imieniu, które oznacza: przyjemna, moja rozkosz, moja słodycz. A może chodzi o jej wiarę w prawdziwego, jedynego Boga Izraela?

Noemi prosi ponownie synowe by pozostały w swoim kraju, gdyż przecież nie jest wstanie dać im mężów. Orpa po tych słowach, ze łzami w oczach ucałowała Noemi i wróciła do rodzinnego domu, natomiast Rut wypowiada bardzo znamienne słowa: *Nie nalegaj na mnie, abym cię opuściła i odeszła od ciebie; albowiem dokąd ty pójdziesz i ja pójdę; gdzie ty zamieszkaż i ja zamieszkaż; lud twój – lud mój, a Bóg twój – Bóg mój. Gdzie ty umrzesz i ja umrę i tam pochowana będę. Niech mi uczyni Pan, cokolwiek zechce, a tylko śmierć odłączy mnie od ciebie* (Rt 1,16-17). Rut wyznała wiarę w Boga Izraela. Chce tak jak Noemi należeć do narodu Izraelskiego i być pochowaną w ich ziemi. Myślę, że Rut żyjąc u boku swojego męża i widząc wiarę swojej teściowej, już dawno odsunęła od siebie pogańskie kultury, w których była wychowana. Zaufała Bogu,

którego czciła jej nowa rodzina. Miała odwagę porzucić to, co było jej znane i podążać za wiarą, jak Abraham i Sara.

Kobiety, po długiej wędrówce, dotarły do miasta Betlejem. Noemi lata temu opuszczała to miejsce z nadzieją na lepsze życie, dziś wraca jako pogrążona w żałobie biedna wdowa. W Rt 1,20-21 takie czytamy jej słowa: *Nie nazywajcie mnie Noemi, nazywajcie mnie Mara, gdyż Wszzechmogący napoił mnie wielką goryczą. Bogata wysłałam, a Pan zgotował mi powrót w niedostatku.* Noemi nie chciała, aby ludzie nazywali ją słodyczą, czy rozkoszą, od dziś chciała mieć na imię gorzka.

W Izraelu panował zwyczaj, że żęncy nie zbierali z pola wszystkich kłosów, lecz zostawiali resztki na polu, aby biedni mogli przyjść, pozbierać kłosa i z zebranego ziarna upiec sobie coś do jedzenia. I tak też zrobiła Rut Moabitka. Wyruszyła na pole, aby zbierać pozostawione zborze. Kiedy zbierała kłosa natrafiła na fragment pola Boaza, który był krewnym jej zmarłego teścia Elimelecha.

Kiedy Boaz zobaczył Rut i dowiedział się, kim ona jest oraz

co ona zrobiła, to tak do niej powiedział: *Słuchaj córko moja! Nie chodź na inne pole aby zbierać kłosa, nie odchodź też stąd, lecz trzymaj się tutaj moich dziewcząt, zwróć swoje oczy na to pole na którym żną żeńcy i choć za nimi, bo oto nakazałem moim parobkom, by cię nie nagabywali, a gdy będziesz miała pragnienie podejdź do dzbanów i napij się tego, co parobcy naczepią* (Rut 2,8-9). Boaz otacza swoją ochroną Rut. Widząc jej zapał do pracy i troskę o teściową pragnie jej pomóc. Nie chce, ażeby ktokolwiek czynił jej wyrzuty z powodu jej narodowości. Dlaczego Boaz otacza swoją opieką Moabitkę, która chce zamieszkać wśród Izraelitów?

Po pierwsze urzekło go to, co zrobiła dla swojej teściowej, a po drugie Boaz był synem Kananekki, nierządniczy Rachab z Jerycha, która dzięki swej wierze w Boga Izraela ocaliła siebie i swoją rodzinę z obleżonego miasta. Boaz widział, jak może zmienić się serce człowieka. Jego matka, choć wychowana w kulcie bałwochwalczym, była dla niego wzorem wiary w Boga Izraela. Teraz widział to w Rut, która pełna pokory upadła na twarz przed Boazem zdziwiona, że w ogóle

zwraca na nią uwagę. Rut miała świadomość, że z powodu swej narodowości może spotkać się z odrzuceniem od strony Izraelitów. Nie przypuszczała, że ktoś o takiej pozycji może tak pozytywnie na nią zareagować. Boaz nie tylko okazał Rut swoje zainteresowanie i szacunek, ale także poczęstował ją posiłkiem, który był przygotowany dla jego pracowników. A żeńcom kazał specjalnie wyciągać kłosa ze snopów i upuszczać je tak aby Rut mogła jak najwięcej nazbierać je dla siebie. Rut wytrwale pracowała aż do samego wieczoru. Potem wymłóciła to, co zebrała i zanosła teściowej. Opowiedziała jej wszystko co się wydarzyło. Okazało się, że Boaz jest według żydowskiego prawa ich wykupicielem. Czyli jako ich krewny miał prawo wykupić należącą niegdyś do nich ziemię i ożenić się z Rut. Noemi kazała się Rut odświętnie ubrać, pójść na klepisko i położyć się obok nóg śpiącego Boaza. Rut zrobiła tak, jak powiedziała jej teściowa. O północy, gdy Boaz się obudził, Rut przedstawiła się mu i poprosiła aby naciągnął na nią swój płaszcz, gdyż jest jej wykupicielem. Zaistniała sytuacja może nam wydawać się dziwna i niezrozumiała, ale dla Boaza była

dowodem, że Rut szanuje żydowską tradycję i naprawdę kocha swoją teściową. Boaz pobłogosławił Rut, a rankiem dał do jej chusty sześć miar jęczmienia dla teściowej. Potem Boaz udał się do bramy miasta, gdzie zawarł umowę z człowiekiem, który był bliższym krewnym Elimelecha. Człowiek ten zrzekł się prawa pierwokupu i przyznał je Boazowi. Teraz Boaz mógł ożenić się z Rut i dać jej potomka, który według żydowskiego prawa był wnukiem Noemi. Narodzony syn dostał na imię Obed i był dziadkiem Dawida, przyszłego Izraelskiego króla.

Czego możemy nauczyć się od Noemi i Rut?

Nasza wiara w Boga może być żywym świadectwem i zachęceniem dla naszych bliskich.

Odwagi w podążaniu za Bogiem nawet jeżeli to oznacza opuszczenie wszystkiego co do tej pory było nam znane.

Miłości i oddania względem naszych bliskich.

Pracowitości i posłuszeństwa Bożemu Prawu.

Bóg wynagradza tych, którzy są mu posłuszni i szczerze za nim podążają.



Ks. Andrzej Komraus

Listy do Koryntian cz. 14

„Albo czy nie wiecie, że niesprawiedliwi Królestwa Bożego nie odziedziczą? Nie łudźcie się! Ani wszetecznicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołóżnicy, ani rozpustnicy, ani mężołożnicy, ani złodzieje, ani chciwcy, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdziercy Królestwa Bożego nie odziedziczą. A takimi niektórzy z was byli; aleście obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa Chrystusa i w Duchu Boga naszego”

1 Kor. 6:1-11

Stwierdziliśmy ostatnio, że ci, którzy weszli na drogę Chrystusową, którzy przyznają się do Ewangelii, nie mogą postępować wbrew zasadom, jakie zostały im przekazane, a które

wyraźnie określone zostały na kartach Pisma Świętego. Są to bowiem zasady niezmiennie i niewzruszone, ponieważ stoi za nimi sam Bóg Wszechmogący.

Dlatego tak bardzo groźnie brzmi ostrzeżenie Apostoła: „Nie łudźcie się!”. To, o czym teraz pisze, nie jest jakąś drobną wadą czy niedociągnięciem, ale jest niebezpieczeństwem zagrażającym adresatom Listu utratą wszystkiego, co do tej pory osiągnęli. Jeżeli Paweł pisze: „Albo czy nie wiecie, że niesprawiedliwi Królestwa Bożego nie odziedziczą?”, to oznacza to wyraźnie, że nie myśli o tych, którzy są „poza zborem”, ale o tych, którzy są „w zbore”. **List nie jest skierowany do pogan, ale do społeczności wierzących!**

Przestrodze apostołskiej towarzyszy cały katalog grzechów; Paweł przedstawia tu te, które wykluczają osiągnięcie Królestwa Bożego. Listy grzechów, jakie znajdujemy w pismach apostołskich, to ważny sposób na uświadomienie niebezpieczeństwa tym członkom społeczności chrześcijańskiej, którzy pograżyli się w niebezpiecznej niefrasobliwości.

Czy nakazy i przestrogi Pawła mają znaczenie jedynie historyczne? Czy odnoszą się jedynie do obyczajowości starożytnej? Czy nie znajdują zastosowania w naszych czasach?

Spójrzmy na tę listę grzechów, stanowiącą swoisty smutny komentarz na temat cywilizacji, w której istniał zbór koryncki. Jak pisze William Barclay: „O tego rodzaju sprawach nieprzyjemnie jest mówić, musimy się jednak im przyjrzeć, by lepiej zrozumieć sytuację pierwotnego Kościoła chrześcijańskiego i przekonać się o tym, że natura ludzka nie uległa zasadniczej zmianie”. Szkocki biblista omawia ten temat bardzo obszernie w

swych uwagach i komentarzach; posłużmy się jego opiniami dla lepszego zrozumienia problemu: „Byli wtedy wszetecznicy i cudzołożnicy. Mówiliśmy już o rozwiązłości seksualnej jako istotnej części pogańskiego życia, podczas gdy czystość moralna nie była specjalnie ceniona. Słowo użyte na określenie wszeteczństwa jest bardzo nieprzyjemne; oznacza ono męską prostytutkę. Trudno było być chrześcijaninem w tak bardzo skażonej atmosferze Koryntu.

Byli tam bałwochwalcy. Największym budynkiem w Koryncie była świątynia Afrodyty, bogini miłości, gdzie bałwochwalstwo splatało się z niemoralnością. Bałwochwalstwo to ponury obraz tego, co dzieje się wtedy, gdy staramy się ułatwić sobie życie religijne. Bałwan nie od razu był uważany za boga; najpierw był on symbolem boga, przedmiotem ułatwiającym oddawanie czci bogu, symbolizującym jego obecność. Wkrótce jednak ludzie zaczęli czcić nie boga stojącego poza bałwanem, lecz samego bałwana. Stałym niebezpie-

czeństwem człowieka jest jego skłonność do oddawania czci raczej symbolowi niż stojącej poza nim rzeczywistości.

Byli tam również sensualiści, ludzie zmysłowi. Słowo mala-kos oznacza ludzi miękkich i zniewieściałych, którzy stracili swój męski charakter i celem ich życia jest wyłącznie własna przyjemność; są to ludzie nurzający się w występkach i nie mający siły do odwrócenia się od tego rodzaju życia. (...)

Było wiele złodziejów i chciwców. Starożytny świat aż roił się od nich. (...) Chrześcijanie żyli w morzu złodziei i oszustów.

Następnie Paweł wymienia pijaków. Użyte tutaj słowo pochodzi od wyrazu metos, oznaczającego picie bez umiaru. W starożytnej Grecji nawet małe dzieci piły wino; śniadanie nazywało się akratisma i składało się z chleba umoczonego w winie. Powszechne użycie wina było oczywiście skutkiem niedostatecznego zaopatrzenia w wodę. Zasadniczo Grecy byli ludźmi trzeźwymi, gdyż ich napój składał się z jednej czę-

ści wina zmieszanego z dwiema częściami wody. Jednak w skłonny do wygody i rozpu- sty Koryncie pijaństwo było szeroko rozpowszechnione.

Potem wspomina chciwców i zdzierców. Obydwa słowa są dosyć ciekawe. Słowo określające chciwców brzmi pleonek- tes. Mówi ono, jak powiadali Grecy, o 'duchu, który zawsze sięga po więcej i przywłaszcza to, do czego nie ma prawa'. Jest to zachłanność, agresywne dą- żenie do zwiększenia stanu swego posiadania. Nie jest to postawa skąpca, gdyż chciwiec gromadzi, aby więcej wydać i żyć w większym dostatku i większej przyjemności; chci- wiec tak długo interesuje się innymi, jak długo może ciągnąć z nich zyski. Słowo na określe- nie zdzierców brzmi harpaks. Ciekawą rzeczą jest wiedzieć, że tak określano pewien rodzaj wilka oraz żelazne bosaki uży- wane na statkach w czasie wal- ki. Jest to duch dzikiego rzuca- nia się na rzeczy, do których nie ma się żadnych praw.

Najbardziej nienaturalny grzech zostawiliśmy na koniec

– pisze prof. William Barclay – chodzi o homoseksualistów. Grzech ten jak rak szerzył się w społeczeństwie greckim, a następnie przerzucił się na Rzym. Nawet nie wyobrażamy sobie, jak bardzo był tym przeniknięty starożytny świat. (...) Z pierwszych piętnastu cesarzy rzymskich czternastu praktykowało homoseksualizm. (...) Ta szczególna słabość ówczesnego świata była jedną z głównych przyczyn jego degeneracji i ostatecznego upadku cywilizacji starożytnej.” Tyle w krótko omówionych i tu i ówdzie zacytowanych wywodach szkockiego biblisty.

„A takimi niektórymi z was byli” – pisze Paweł. Te wszystkie grzechy jednak, nawet najgorsze, nawet najobrzydliwsze, stały się przeszłością, zostały unicestwione dzięki Bożej łasce i mocy. „Aleście obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa Chrystusa i w Duchu Boga naszego”. Tak, to prawda. Grzesznicy mogli doznać oczyszczenia, uświęcenia, stać się Bożą własnością, stać się godnymi Kró-

lestwa Bożego. Tak jak jest prawdą, że ci, którzy są splamieni konkretnymi grzechami, nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego, tak też prawdą jest, że muszą zostać oczyszczeni, aby móc wejść do Królestwa Bożego. Ten, kto przychodzi do Jezusa, może być pewien, że stanie biały i oczyszczony przed Świętym Bogiem, i to niezależnie od tego, w jakim stopniu był niegdyś brudny duchowo. Dzieje się tak jednak nie dlatego, że sam się w jakiś sposób poprawił czy oczyścił, ale wyłącznie dzięki odkupieniu dokonanemu przez Chrystusa na Krzyżu.

Jeżeli naprawdę jesteśmy w Chrystusie Jezusie, jeśli przyszliśmy do Niego, aby stać się dla nas „sprawiedliwością i uświęceniem”, to rzeczywiście tak się dzieje. Chrystus nas oczyszcza, uświęca i usprawiedliwia. Co więcej, Duch Boga naszego, działając w sercach wierzących, działając w naszych sercach, urzeczywistnia w nas to, co zostało dla nas zdobyte przez Jezusa Chrystusa.



Bratnia pomoc im. Gustawa Adolfa

Dobrze czyńcie wszystkim, a najwięcej domownikom wiary. Ga,6,10

Od wielu lat ewangelicy w środkowej Europie obchodzą uroczystość Bratniej Pomocy imienia Gustawa Adolfa. W Polsce ten dzień wypada w katolickie święto Bożego Ciała. Geneza tego święta sięga XVII wieku. Wówczas to szwedzki król, Gustaw Adolf pośpieszył ewangelikom z pomocą w wojnie z obozem katolickim, wywalczając im wolność religijną, choć sam zginął w bitwie pod Lutzen koło Lipska w dniu 16 września 1632 r. W dwusetną rocznicę tej bitwy postanowiono na miejscu walki ufundować królowi pomnik. Nazbierano tyle pieniędzy, że jeszcze pewna część pozostała po zapłaceniu wszystkich rachunków związanych z postawieniem pomnika. Wtedy to lipski superintendent, ks. prof. Grossman podjął testament króla Gustawa Adolfa, aby pomóc

tymi pieniędzmi ewangelickiej diasporze. W ten sposób powstała Fundacja pod nazwą Związek Gustawa Adolfa, który obecnie w Lipsku funkcjonuje pod nazwą Dzieła Gustawa Adolfa (Gustav-Adolf-Werk), a w Polsce – Bratnia Pomoc imienia Gustawa Adolfa. Prezesem Bratniej Pomocy im. Gustawa Adolfa w Polsce jest ks. Daniel Ferek.

W Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Polsce Bratnia Pomoc im. Gustawa Adolfa działa od 1946 r. Jednak ewangelickie organizacje pomocowe działały na terenie dzisiejszej Polski już od lat 1842-1845. BPGA działa według regulaminu, który jest włączony do zasadniczego Prawa Wewnętrznego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP. Kieruje nią Zarząd, wybierany przez Zebranie Delegatów wybieranych przez wszystkie parafie Kościoła. Co roku, w okresie od Wielkanocy do Zielonych

Świąt, z inicjatywy BPGA we wszystkich parafiach zbierane są ofiary na jej rzecz. Na wniosek Zarządu zebrane środki są rozdzielane pomiędzy parafie, które złożyły wcześniej wnioski o subwencje na cele budowlane i remontowe. Rozdział ten jest zatwierdzany przez Zebranie Delegatów. W Polsce Kościół Ewangelicko-

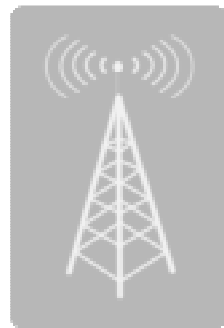
Augsburski obchodzi święto BPGA w pierwszy czwartek po święcie Trójcy Świętej.

Od najbliższej niedzieli zbieramy ofiary na ten cel na listy wyłożone w kościołach lub na konta parafialne.

Źródło: ww.bpga.luteranie.pl

KWADRANS BIBLIJNY

to tytuł cotygodniowej audycji, przygotowywanej przez Parafię Ewangelicką w Gliwicach i nadawanej **w każdą niedzielę na antenie Radia CCM ok. godz. 9.00, która jest powtarzana ok. godz. 13.00.** Audycja poświęcona jest prezentowaniu i omawianiu poszczególnych ksiąg Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu. **Zapraszamy też do słuchania naszej codziennej audycji radiowej Po Prostu od 21.00 do 21.30.**



Gliwice 93,4 FM; Bielsko-Biała 97,6 FM; Cieszyn 90,5 FM;
Oświęcim 94,9 FM; Ustroń-Wisła 107,1 FM lub w Intencie



REFORMACJI www.luter2017.pl



Organiści i organy w kościele

W niedzielę 26 kwietnia w ewangelickiej parafii w Golasowicach odbędzie się po raz kolejny Diecezjalny Zjazd Chórów. Nasz Kościół bardzo mocno akcentuje znaczenie pieśni i muzyki w czasie nabożeństwa. Warto zatem uświadomić sobie znaczenie organistów, bez których nasze nabożeństwa wyglądałyby zupełnie inaczej.

W naszej parafii mamy do tego jeszcze jeden powód. W niedzielę 15 marca dziękowaliśmy Panu Bogu za 80. rocznicę urodzin pana **Henryka Orzyszka**, który od wielu lat pełni funkcję organisty. Zacytujmy więc tekst przywołanego Jubilatę, który tak pisze o organistach i organach w kościele im. ks. M. Lutra:

W 1898 r. zbudowano kościół im. ks. M. Lutra oraz organy,

które są 515 instrumentem firmy Schlag und Sohne ze Świdnicy na Dolnym Śląsku. Zakład ten zbudował 21 instrumentów w naszej diecezji.

Funkcję organistów w kościele im. ks. M. Lutra pełnili: rektor Robert Nitschke pochodzący z Poznania, Władysław Golasowski (1945-1954), którego sporadycznie zastępował ks. Wiktor Zeler (1949-1954), Renata Puszwa (1954-1968), Elżbieta Gawentka wspólnie z córką Marią Kucharską (1968-1973), Władysław Golasowski wraz z Adelajdą Romańską (1974-1986), Bogusław Szurman (1986-1996), który grę na organach, dyrygenturę i historię sztuki studiował we Włoszech (Bolonia, Rzym, Siena). Od 1996 r. funkcję tę pełni Henryk Orzyszek, którego czasem zastępowała A. Romańska.

Organy w kościele im. ks. M. Lutra wymienione zostały w kilku publikacjach książkowych. Henryk Orzyszek na ich temat wygłosił referat w czasie sesji "Organy na Śląsku", która odbyła się w 1994 r. w Akademii Muzycznej w Katowicach. W kościele koncertowali na nich m.in. Fritz Lurich junior, Julian Gembalski z Katowic, Herman Rau z Niemiec, Sławomir Kamiński z Poznania, Waldemar

Krawiec z Zabrze oraz Jolanta Malinka i Adrian Biskupek – uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia z Zabrze z klasy organów Henryka Orzyszka. Dnia 3 lipca 1992 r. instrument ten nagrał dla Radia Katowice Julian Gembalski w ramach cyklu "Antologia organów na Górnym Śląsku". Ostatni remont przeprowadził w 1992 r. Olgierd Nowakowski z Zabrze.



foto. Piotr Grajert

Twój 1% dla twojej parafii

Już wkrótce dokonywać będziemy rocznych rozliczeń naszych podatków z urzędem skarbowym. Od kilku lat istnieje możliwość przekazania jednego procenta naszego podatku organizacjom pożytku publicznego, wśród których znajdują się również instytucje ewangelickie – między innymi szkoły w Gliwicach i Gieszynie, a także CME i Diakonia. Nasz 1%, to realna pomoc dla różnych działań społecznych, charytatywnych i edukacyjnych.

Obecnie istnieje możliwość przekazania swojego 1% na konkretny cel. **Takim celem może być między innymi działalność diakonijna naszej parafii. Dlatego pragniemy Was wszystkich zachęcić do przekazania Waszego 1% podatku za pośrednictwem Diakonii, naszej parafii.**

W jaki sposób to zrobić?

Prosimy, przekazcie swój 1% podatku Diakonii Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP, a w rubryce **Informacje szczegółowe** dotyczącej przekazania 1%, wpiszcie adnotację:

Na działalność charytatywną Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Chorzowie.

A oto dane Diakonii:

Diakonia Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP
ul. Miodowa 21
00 246 Warszawa

Diakonia Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP

KRS 0000260697

Ewangelickie Towarzystwo Edukacyjne (ETE) w Gliwicach

KRS 0000001366

Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła EA w RP (CME)

KRS 0000225011



ZACHĘCAMY DO REGULARNEGO OPŁACANIA SKŁADKI KOŚCIELNEJ

można ją opłacać w kancelarii parafialnej,

lub przelewać na konto parafialne:

50 1020 2368 0000 2702 0164 6959 z dopiskiem: darowizna na cele kultu religijnego - SK (z podaniem miesiący lub roku, za który płacona jest składka)

Poniżej przedstawiamy wyciąg z regulaminu parafialnego dotyczący zasad opłacania składek kościelnych. Jednocześnie przypominamy, że pełnoprawny udział np. w wyborach do rady parafialnej lub jakichkolwiek głosowaniach podczas zgromadzeń parafialnych mają osoby, które znajdują się na liście parafialnej czyli są członkami parafii pod względem formalnym, na co składa się również opłacenie składki kościelnej.

SKŁADKA KOŚCIELNA - Regulamin Parafialny Kościoła Ewangelicko - Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej - ZASADY OGÓLNE

§ 7

Każdy członek Parafii, który został confirmowany i ukończył 18 lat, zobowiązany jest do płacenia składek parafialnych. Składki te powinny wynosić co najmniej 1% jego dochodu.

2. W uzasadnionych przypadkach Rada Parafialna może zwolnić od tego obowiązku pojedynczych parafian bądź też określone grupy społeczne np. uczniów, studentów, bezrobotnych, czy też rodziny przeżywające okresowe trudności finansowe. W uchwale dotyczącej zwolnienia powinien być określony czas trwania tego zwolnienia.

Skarbonka Diakonijna

Z okazji Święta Diakonii przypadającego w 1. Niedzielę Pasyjną *Invocavit*, chcielibyśmy przede wszystkim serdecznie podziękować za dotychczasowe zaangażowanie i ofiarność, dzięki której mogliśmy pomóc wielu potrzebującym. Szczególnie w Święto Diakonii, chcemy docenić pracę wszystkich wo-



lontariuszy w parafiach, komisjach diakonijnych, w służbie odwiedzinowej, ich bezinteresownej działalności na rzecz drugiego człowieka.

W Niedzielę *Invocavit* Diakonia naszego Kościoła, po raz

dziesiąty rozpoczyna także akcją Skarbonka diakonijna 2015. Prowadzimy ją wspólnie z Caritas Polska, Eleos Kościoła Prawosławnego i z Diakonią Kościoła Ewangelicko-Reformowanego. Hasło tegorocznej edycji Skarbonki diakonijnej brzmi *Wiara i miłosierdzie*. Poprzez tę akcję pasyjną, chcemy wszystkich zachęcać do praktykowania żywej wiary, która wyraża się w dobrym czynieniu dla innych, zwłaszcza tych, którzy nie mogą się sami o siebie upomnieć, którzy potrzebują codziennego wsparcia i naszej uwagi.

Zebrane środki chcemy przeznaczyć na leczenie i rehabilitację osób starszych, zakup leków oraz wszelkie wsparcie w zależności od potrzeb. Nawet najmniejszy dar, złożony do skarbonki ma wielką wartość. Nasze wsparcie może przywrócić starszym oraz chorym ludziom nadzieję i wiarę w siebie, a także poczuć się na nowo

UWAGA: Skarbonki przynosimy do 1 niedzieli po Wielkanocy

*To, co możesz uczynić, jest tylko malarńką kroplą w ogromie oceanu,
ale właśnie jest tym, co nadaje znaczenie twojemu życiu.*
Albert Schweitzer

**Diecezjalna Komisja Wychowania Chrześcijańskiego
i Dyrekcja Senior Residence**
serdecznie zapraszają na

Diecezjalne Spotkanie Pracowników Służby Zdrowia

które odbędzie się w sobotę 11 kwietnia 2015 r.
w Senior Residence w Katowicach
(osiedle Bażantowo, dzielnica Kostuchna)

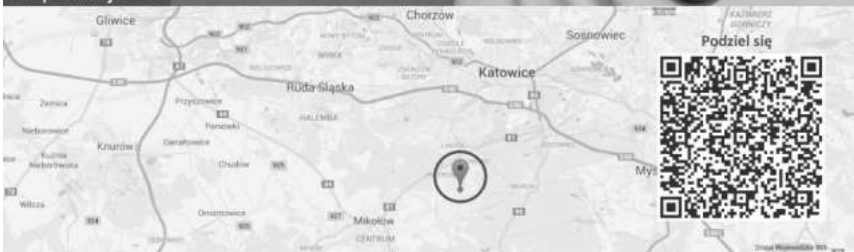
Program spotkania:

g. 10:00 - nabożeństwo ze spow. i Kom. Św. w kaplicy,
g. 11:20 - spotkanie pracowników przy kawie,
herbacie, wykład i rozmowa:

Diakonia jako przejaw kultury ewangelickiej

g. 12:30 - obiad,
g. 13:00 - recital kwintetu smyczkowego,
g. 13:30 - zwiedzanie Senior Residence,
ok. g. 14:00 - zakończenie spotkania.

Mapka dojazdu:



Fundacja
Laurentius



Diakonie
Neuendettelsau

2015
roKultury
spróbuj czegoś nowego

Senior Residence
Dom Pomocy Społecznej
ul. Pijarska 4
40-750 Katowice



Śniadanie dla mężczyzn diecezji katowickiej

**"Co zrobić, żeby pszczoły wróciły do ula?"
Wykładowca: Artur Głowacki – mistrz pszczelarski**

Śniadanie, wykład i rozmowy o powrotach...

Liczba miejsc ograniczona!
Prosimy o potwierdzenie udziału do 12 kwietnia
Telefonicznie: 32 241 13 97
Internetowo: chorzow@luteranie.pl

**Chorzów 18 kwietnia
godzina 9:00**

KOSZT : 10 złotych
MIEJSCE: sala parafialna ul. Dąbrowskiego 22



Świąteczne Śniadanie Parafialne

Gdy więc spżyli śniadanie, rzekł Jezus... Ewangelia Jana 21,15 a

6 kwietnia, o godz. 8.30.

w sali parafialnej

Chcemy wspólnie świętować Zmartwychwstanie naszego Pana, chcemy też zjeść razem uroczyste śniadanie w gronie ludzi znanych nam z kościelnej ławki, bądź może tych, których jeszcze nie mieliśmy okazji poznać... **Spotkajmy się wspólnie na Świątecznym Śniadaniu!**

Prosimy o potwierdzenie chęci uczestnictwa do dnia **03.04.2015r.**

INFORMACJA DOTYCZĄCA KOMUNII ŚWIĘTEJ

Wszystkie osoby, które z przyczyn zdrowotnych lub jakichkolwiek innych nie mogą być na nabożeństwach i przystąpić do Sakramentu Komunii, proszę o kontakt. Zachęcam do skorzystania z możliwości Komunii domowej — przystąpienia do Sakramentu Ołtarza w domu.



ks. B. Cichy

Zapraszamy w kwietniu

Data	Godzina	Zapraszamy na...	Gdzie?
6.04 poniedziałek	8.30	Śniadanie wielkanocne	Sala parafialna
7.04 wtorek	10.00	Diecezjalny Zjazd Młodzieży	Parafia Żory
11.04 sobota	10.00	Diecezjalne Spotkanie Pracowników Służby Zdrowia	Dom Opieki Senior Residence w Katowicach
18.04 sobota	9.00	Diecezjalne Śniadanie Mężczyzn	Sala Parafialna
20.04 poniedziałek	18.00	Spotkanie biblijne	Sala parafialna
25.04 sobota	10.00	Diecezjalne spotkanie tegorocznych konfirmantów	Parafia Mikołów
26.04 niedziela	10.00	Diecezjalny Zjazd Chórów	Parafia Golasowice



PLAN NABOŻEŃSTW

2.04.2015 – Wielki Czwartek Kościół im. ks. M. Lutra godz. 18.00	
3.04.2015 – Wielki Piątek Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00 oraz 18.00	
5.04.2015 – Wielkanoc Kościół im. Elżbiety godz. 6.00 Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00	
6.04.2015 – Poniedziałek Wielkanocny Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00	
12.04.2015 – 1. niedziela po Wielkanocy Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00	
19.04.2015 – 2. niedziela po Wielkanocy Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00	
26.04.2015 – 3. niedziela po Wielkanocy Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00	
3.05.2015 – 4. niedziela po Wielkanocy Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00	

Stale spotkania w Chorzowie

- > **Spotkanie biblijne** - II i IV poniedziałek miesiąca, 18:00
- > **Spotkanie Koła Pań** - wtorek, godz. 11.30
- > **próba Chóru Cantate** - środa, godz. 18.00
- > **Spotkanie modlitewne** - środa, godz. 20.00
- > **Spotkanie młodzieżowe** - piątek, godz. 18.00
- > **Szkołki Niedzielne** dla dzieci - niedziela, godz. 10.00
- > **Herbatka parafialna** - raz w miesiącu według ogłoszeń
- > **lekcje religii i nauka konfirmacyjna** wg harmonogramu